



GŁOS KUTNOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

WTOREK, 4 MAJA 1948 ROKU

Nr 121 (1049)

Stulecie chłopskiego porywu

Przemówienie Prezydenta RP Bolesława Bieruta na historycznym polu walki kosynierów z Prusakami pod Miłosławiem

Obywatele! Zebraliśmy się tu na ziemi wielkopolskiej w stuletnią rocznicę wielkich walk społecznych, które zapisały się w pamięci Europy jako poryw rewolucyjny, jako „Wiosna Ludów”.

Sto lat temu burza rewolucyjna objęła swym zasięgiem szereg krajów i narodów Europy: Francję, Niemcy, Austrię, Włochy, Węgry, Polskę i inne kraje.

Zebraliśmy się dziś w jednym z historycznych miejsc tej walki — nie tylko po to, aby uczcić pamięć jej uczestników i złożyć hołd bohaterstwu bojowników — naszym pradziadkom z roku 1848. Winniśmy również zdać sobie sprawę — o co toczyła się wówczas walka i dlaczego zakończyła się klęską. Jakkolwiek bowiem od tej rewolucyjnej „Wiosny Ludów” dzieli nas stuletni okres wielu ciężkich, długich i uporczywych przeżyć, zmagani i bojów — odczuwamy przecież niezwykle silną łączność tamtego historycznego okresu z dzisiejszym. Walka, która toczyła się w Wielkopolsce przed stu laty — dziś dopiero została ostatecznie doprowadzona do końca.

Była to przecież kolejna faza odwiecznej walki, u podłoża której leżały przeciwieństwa interesów chłopstwa i szlachty, biedoty i wyzyskiwaczy, pierwsze starcia z siłami ówczesnej reakcji hartujące się dopiero w walce klasy robotniczej. Wówczas w roku 1848 była to burza rewolucyjna, która wszędzie w Europie lamala resztki zmurszałego do cna ustroju feudalnego, opartego na poddaństwie chłopstwa i wyłącznych przywilejach szlachty, a u nas, w Polsce i w innych krajach słowiańskich łączyła się ponadto z walką o wyzwolenie kraju i przeciw przemocy zaborców.

Niesłusznie postępują ci, którzy ówczesną walkę polskiego ludu pracującego o wyzwolenie narodowe usiłują oddzielić od jej podłoża społecznego — od walki z wyzyskiem, z krzywdą, z niesprawiedliwością, wyrządzaną ludowi przez warstwę uprzywilejowaną. Spadkobierczyni spuścizny szlacheckiej — sanacja — wiernie służyła interesom obszarników i kapitalistów, własnych i obcych. Bała się śmiertelnie dążeń wyzwoleniczych ludu polskiego, krwawo tłumiała walkę wyzwoleniczą robotników i chłopów.

Dyktatura sanacyjna szukała przymierza z najbardziej wsteczными siłami międzynarodowymi, aż wreszcie oddała Polskę na łup hitlerzyzmowi.

Demokracja polska stała się spadkobierczynią dążeń wyzwoleniczych i niepodległościowych swych przadków — powstańców z r. 1848. Wymieiliśmy do reszty z życia polskiego obszarnictwo i oddaliśmy chłopom ziemię, która przed wiekami zagrabiała im szlachta. Obaliliśmy władzę spekulantów w naj-

ważniejszych galeziach naszej gospodarki i oddaliśmy w służbę narodowi fabryki, kopalnie, banki. W oparciu o przymierze i przyjaźń z narodami słowiańskimi — przywracamy życie i kulturę polską przastarym ziemiom płastowskim nad Odrą, Nysą i Bałtykiem. Z tej nowej drogi rozwoju Polski Ludowej nie zjeździemy nigdy, bowiem to jest właśnie ta droga, na którą wkroczyli w r. 1848 przodkowie nasi w walce o Polskę i o wolność.

Jest to droga największego zjednoczenia narodu i pomnożenia jego siły.

Zebraliśmy się tu w Miłosławiu, by uczcić bohaterstwo chłopstwa polskiego i jego umiłowanie ojczyzny.

Przed stu laty chłop wielkopolski przegrał walkę, bo nie miał wiernego sprzymierzeńca. Dziś chłop polski związany jest braterskim i nierozwalnym przymierzem z polskim robotnikiem, z bohaterką polską klasą robotniczą. Dlatego obchód dzisiejszy jest równocześnie umocnieniem sojuszu robotniczo-chłopskiego. Dziś chłop polski w wyniku swych doświadczeń wiekowych związał swe losy z walką wszystkich sił postępu na całym świecie o pokój i sprawiedliwość społeczną.

Dziś, gdy Niemcy zachodnie z łaski ich

opiekunów mają się stać nowymi Prusami Europy, nowym żandarmem Europy, nowym ośrodkiem napaści — doświadczenia „Wiosny Ludów” umocnią bardziej jeszcze nasze uczucia solidarności z wszystkimi siłami postępu, z wszystkimi narodami, broniącymi sprawy pokoju przeciw podżegaczom wojennym, przede wszystkim zaś z naszym potężnym sojusznikiem — Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej.

Silę Polski tworzy dziś ofiarna, świadoma i planowa praca mas ludowych: chłopów, robotników, inteligentów. Jest to siła olbrzymia. Zasoby jej będą wciąż rosły ku chwale i bogactwu Polski — dopóki jedynym suwerennym gospodarzem Polski Odrodzonej będzie lud pracujący wsi i miast. Tak będzie zawsze — bowiem wyzwolony człowiek pracy nie da sobie nigdy narzucić z powrotem jarzma obszarniczo-kapitałistycznego. Tak będzie zawsze — bowiem polski lud pracujący gorąco kocha swój kraj ojezysty i gotów jest poświęcić wszystko w jego obronie, tak będzie zawsze, bo naród polski miłuje pokój i umie żyć w przyjaźni z sąsiadami i ze wszystkimi, którzy nie są chęci na cudze dobro i cudzą ziemię. Tak będzie zawsze, bo Polska



Jest krajem demokracji ludowej, zaś demokracja ludowa — to nowy ustrój, oparty na pracy i wolności, na poszanowaniu człowieka i zapewnieniu mu najpełniejszego rozwoju.

(Dokończenie na stronie 2-ej.)

Milion robotników Paryża

demonstrowało w dniu Święta Pracy — przeciw podżegaczom wojennym

PARYŻ (PAP). Przeszło milion ludzi brało udział w imponującej demonstracji ludności paryskiej, która odbyła się tam z okazji Święta 1-Majowego. W ciągu wielu godzin demonstranci w zwartych szeregach, niosąc sztandary i transparenty, posuwali się od Placu Nation do Placu Bastylli. Olbrzymie tłumy ludności paryskiej wzdłuż całej trasy entuzjastycznie witały pochód.

W pochodzie wzięli udział robotnicy fabryk paryskich, delegacje młodzieży, organizacji b. kombatantów oraz liczni przedstawiciele związków zawodowych zrzeszonych w szeregach Generalnej Konfederacji Pracy.

W środku pochodu pod transparentem, noszącym napis „Międzypartyzantowa komisja polska maszerowała Polacy. Za grupą polską płynął transparent z napisem „ksenofobia jest zatruta bronią, podnoszącą głowę reakcji”.

Pochód przedfilował przed trybuną, na której zajęli miejsca członkowie władz Generalnej Konfederacji Pracy, Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej z sekretarzem generalnym Thorem na czele, przedstawiciele licznych organizacji społecznych, deputowani i radni miejscy.

Trybunę zdobił wielki napis „Jedność pracujących zapewni światu pokój”.

Po harcerzach, którzy otwierali pochód maszerowały przedstawicielki „Związku młodych dziewcząt Francji”, przedstawiciele Związku Młodzieży Republikańskiej oraz delegatki Zw. Kobiet Francuskich.

Kobiety francuskie niosły transparenty, wzywające do zjednoczenia się w walce przeciwko imperializmowi, podżegaczom wojennym oraz w walce o obronę pokoju.

Burza oklasków powitany został, liczący przeszło 30 sztandarów poczet republikańskiego stowarzyszenia b. kombatantów, który przez maszerował przed trybuną z wniesionymi pięściami śpiewając „Marsyllankę”.

Równie gorąco witano stowarzyszenie b. ochotników hiszpańskich i stowarzyszenie b. partyzantów na których czele niesiono wielkie portrety rozstrzelanych i poległych bojowników.

Z szeregów padały bez przerwy okrzyki „obronimy republikę”, „żądamy demokratycznego rządu”.

W następnych grupach manifestantów maszerowały oddziały Generalnej Konfederacji Pracy, śpiewając „Międzynarodówkę” i pieśni robotnicze.

Liczne transparenty głosiły hasła walki o zapewnienie minimum płacy, o ochronę przemysłu

francuskiego, zagrożonego przez ekspansjonizm amerykański. Często były okrzyki na cześć solidarności ze Związkiem Radzieckim i demokracją ludowymi środkowej i wschodniej Europy.

Za związkami zawodowymi kroczyły sekcje francuskiej partii komunistycznej oraz organizacje demokratyczne.

Po pochodzie przemawiali na wiecu przywódcy ruchu robotniczego. Sekretarz paryskich zw. zawodowych Henaff oświadczył, że mimo prób skłócenia klasy robotniczej przez rząd, pozostający na usługach imperialistów amerykańskich CGT pozostaje siła, która rozbił szereg wrogów demokracji i prowokatorów wojennych.

Demonstracje w N. Jorku

NOWY JORK (RAP). Mimo dywersji Legionu Amerykańskiego, który zapowiedział na dzień 1 Maja własną manifestację, w Nowym Jorku miała miejsce w dniu 1 Maja wielka demonstracja ludności robotniczej. Według oceny prasy, w manifestacji tej brało udział kilkaset tysięcy ludzi. Pochód, urządzony przez legion amerykański, w Nowym Jorku odbywał się pod eskortą specjalnie w tym celu zmobilizowanych 5.000 policjantów.

1 Maja w Meksyku

MEKSYK (RAP). W Meksyku odbyła się z okazji Święta 1-Majowego olbrzymia manifestacja ludności pracującej stolicy, która skupiła ponad 150.000 ludzi.

Manifestanci przeszli głównymi ulicami miasta oraz przedfilowali przed pałacem narodowym, w którym mieści się siedziba Prezydenta. W dniu tym nie ukazały się żadne pisma w stolicy.

Zgon Ladasa

LONDYN, PAP. — Agencja Reutera donosi z Aten, że w sobotę wieczorem zmarł w szpitalu grecki minister sprawiedliwości Cristo Ladasa na którego dokonano zamachu bombowego.

Sytuacja w Palestynie coraz bardziej napięta

Wojska syryjskie i libańskie wkroczyły do Palestyny

LAKE SUCCESS (RAP). — Wiadomość o wkroczeniu wojsk syryjskich i libańskich do Palestyny, które przy pomocy czołgów i broni maszynowej zaatakowały osiedla żydowskie, wywołała wielką konsternację wśród delegatów do Nadzwyczajnego Zgromadzenia ONZ. Jeszcze w czwartek wieczór na posiedzeniu delegat Syrii Faris El Khuri oświadczył, że wojska syryjskie nie będą interweniowały w Palestynie, przynajmniej przed 15 maja, tj. przed wycofaniem wojsk brytyjskich z Palestyny.

Nie jest wykluczone, że zostanie w najbliższym czasie zwołana specjalna sesja Rady Bezpieczeństwa celem zbadania sytuacji w Palestynie, która wynikała na

skutek rozgrywanej się tam wojny.

Tygodnik nowojorski „The Nation” wyśtosował memorandum w sprawie Palestyny do Trygve Lie, sekretarza generalnego ONZ. Memorandum zawiera szereg dokumentów dotyczących stosunków między rządem brytyjskim a przywódcami państw arabskich, oraz wyraźnie wskazuje, że Wielka Brytania wiedziała o przygotowaniach państw arabskich do wojny.

NOWY JORK (RAP). — Shertok, przedstawiciel Agencji Żydowskiej w ONZ przesłał telegram do Aleksandra Parodi, przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, w którym stwierdza, że siły żydowskie w Pa-

lestynie zdecydowane są przeciwstawić się inwazji wojsk syryjskich i libańskich za wszelką cenę. Jeśli Rada Bezpieczeństwa nie będzie działała natychmiast — oświadcza Shertok — wojna w Palestynie stanie się nieunikniona.

JEROZOLIMA (RAP). — Dowództwo Hagany zarządziło mobilizację wszystkich Żydów między dwudziestym trzecim a dwudziestym piątym rokiem życia.

Według komunikatu Hagany, wszystkie ataki wojsk syryjskich i libańskich zaopatrzonych w wozów pancernych i czołgów, skierowane przeciw pięciu osiedlom żydowskim na północy Palestyny, zostały odparte przez oddziały żydowskie.

Stulecie chłopskiego porywu

Dokończenie przemówienia Prezydenta RP Bolesława Bieruta na historycznym polu walki pod Miłostawiem

Oczywiście, w wyzwoleniu kraju z przemocy zaborców zainteresowana również była szlachta i magnateria polska, pozbawione przez rządy zaborcze jednego z ważnych i wyjątkowych przed tym jej przywilejów — sprawowania władzy państwowej. Ale właśnie doświadczenie roku 1848, jak i wielu innych walk wyzwoleniczych potwierdza w sposób aż nadto przejrzysty fakt, że warstwy uprzywilejowane, z chwilą gdy walka narodowo-wyzwolenicza łączyła się z hasłami polepszenia bytu ludu pracującego, gotowe były pójść na wszelką ugodę z rządem zaborców, byleby nie stracić swych przywilejów stanowych.

To wyjaśnia nam również przyczynę wielu klęsk, jakie ponosiliśmy w walkach przeciwko rządom zaborczym o wyzwolenie narodu. W walkach tych szlachta stawiała się z reguły czynnikiem, paraliżującym siły narodu od wewnątrz. Nie godziła się ona na uwłaszczenie chłopów i na skutek swej połowiczności, a niekiedy wręcz zdrady, przyczyniała się do tego, że szala walki przechylała się na korzyść wroga.

Oczywiście szczerzy, gorący patriotyzm i bezgraniczne oddanie sprawie ojczyzny nie obca były wielu rozumnym i postępowym jednostkom pochodzącym ze sfer szlachty lub mieszczaństwa. Spośród tych wyjątkowych postaci rekrutowali się często czolowi przywódcy i bohaterzy naszych walk narodowych w ubiegłym stuleciu.

Powstanie Wielkopolskie, którego 100-letnią rocznicę dziś święcimy, wyróżniało się masowym w nim udziałem mas chłopskich i biedoty miejskiej.

Uczestniczące w powstaniu masy chłopskie wyróżniały się niezwykłym poświęceniem i bohaterstwem, walcząc śmiało kosami i najprymitywniejszą bronią z wyposażonym w karabiny i armaty, świetnie wyszkolonym wojskiem pruskim.

Jednakże pomimo kilku świetnych zwycięstw odniesionych właśnie tu, pod Miłostawiem, pod Wrześnią i Sokołowem — powstanie wielkopolskie zakończyło się klęską. Przyczyną tej klęski był brak jednolitej, była coraz bardziej ugodowa postawa szlachty i magnatów, którzy bał się ludu, których przerażała wielka fala rewolucji, tocząca się przez całą

Wielką Europę, którzy za nic w świecie nie chcieli ryzykować utraty swych wielkich majątków bogactw, lub choćby ich uszczuplenia. Przyczyną klęski była ponadto chwila, niezdeterminowana postawa polityczna i nieudolność organizacyjna i wojskowa niektórych kierowników powstania. Zamiast rozwiać natarcie, unikali oni walki, tracił czas na pakowanie z rządem pruskim, nie ufali postawie ludu i jego zdolności bojowej, zaprzeczali najcenniejsze walory powstania — szerokie poparcie przez rżące się do walki masy ludowe.

Wagę historyczną wydarzeń 1848 roku określa przede wszystkim ich wielki zasięg międzynarodowy, ich rozmach, ich ludowy charakter. Po raz pierwszy uwydatniła się naocześnie nowa rola ludu pracującego w walkach społecznych, w których coraz szerzej występować będą hasła solidarności wszystkich ludzi pracy, hasła wspólnej walki robotników i chłopów o wyzwolenie narodowe i o wyzwolenie społeczne. „Wiosna Ludów” stała się więc symboliczną nazwą nowego procesu stopniowego budzenia się w psychice mas ludowych poczucia własnej, samodzielnej roli, własnego programu działań i własnej ideologii.

Lud pracujący — wielkie milionowe masy chłopstwa, które swym znojem i potem użyły ziemię polską, czyniły ją płodną, wydobywały z niej wszystkie plony i całe bogactwo

ogólno-narodowe — lud ten nie tylko nie miał w Polsce żadnych praw, ale często przedstawiał dla uprzywilejowanych magnatów mniejszą wartość, mniejszy przedmiot troski niż bytoby robotce, w tym tkwił najistotniejsza przyczyna upadku Polski. Toteż nie jest przypadkiem, że w ciągu wieku 19 szlachta nie była zdolna do zwycięskiego ujęcia w swe ręce sztandar walki o wyzwolenie narodowe. Świadomość tego dojrzała coraz bardziej. Walka o wyzwolenie Polski była nierozdzielnie związana z walką o zwycięstwo sił postępu w Europie. Toteż prawdziwi patrioci jak Mickiewicz i najofiarniejsi przywódcy naszych walk narodowych szukali sprzymierzeńców sprawy polskiej wśród rewolucyjnych mas ludowych tych wszystkich krajów, gdzie maso te walczyły o obalenie własnych despotów.

Polscy patrioci walczyli na barykadach Paryża, brali żywy udział w powstaniu Garibaldi, czy w rewolucyjnej armii węgierskiej. Przywódcy szlachty polskiej szukali sprzymierzeńca we Fryderyku pruskim przeciwko carowi, wierzyli naiwnie w obietnicę despotów, którzy po tym topli we krwi szereg polskich powstańców.

Różne były koleje walk w następnych dziesięcioleciach, lecz istota ich pozostała ta sama, aż do zwycięstwa sił demokratycznych w Polsce, w wyniku ostatniej wojny z najeźdźcą hitlerowskim.

Głos przestrogi mas pracujących świata pod adresem podlegaczy wojennych

MOSKWA, PAP. — Radziecka prasa poddała je wszechstronnej analizie sytuację międzynarodową klasy robotniczej oraz światowych sił demokracji. Dziennik „Prawda” w artykule wstępnym pisze: „Masy pracujące w naszym stuleciu nie tylko zdobyły już prawo do walki, którego domagały się w ciągu dziesięcioleci walki klasowej, lecz posiadają już dla tej walki potężne siły. Wciąż nowe i nowe miliony wstępują do szeregów bojowników o zwycięstwo demokracji i socjalizmu. Jesteśmy świadkami i uczestnikami wydarzeń które rozgrywają się na naszej planecie. W pierwszym szeregu sił postępowych ludzkości kroczy wielki naród radziecki!”

Organ Radzieckich Związków Zawodowych „Trud” pisze: „Byłoby wielkim błędem lekceważyć siły wrogów pokoju i podlegaczy do nowej wojny, lecz jeszcze większym błędem byłoby przecenić siły obozu imperialistycznego. W dniu 1 maja we wszystkich zakątkach globu ziemskiego rozległ się ostrzegawczy głos mas pracujących. We wszystkich krajach wzmagają się ruch demokratyczny, któremu przewodzą cieszące się co raz większym autorytetem partie komunistyczne”.

Analfabetyzm zostanie zlikwidowany

Państwo przeznaczyło pół miliarda złotych na upowszechnienie nauki czytania i pisania

WARSZAWA (PAP.). Święto Oświaty odbywające się w tym roku pod hasłem walki z analfabetyzmem, zainaugurowane zostało w niedzielę rano wypowiedzią ministra oświaty d-ra St. Skrzyszewskiego, złożoną przed mikrofonem Polskiego Radia.

Po przedstawieniu wagi zagadnienia analfabetyzmu w Polsce, stanowiącego zaporę w upowszechnianiu oświaty i kultury, minister wskazał na trudności związane z ustaleniem dokładnego stanu analfabetyzmu w Polsce z uwagi na jego charakter wielopostaciowy. Według przybliżonych obliczeń mamy obecnie jeszcze około 1 miliona analfabetów.

Z kolei minister przedstawił, opracowany przez Ministerstwo, plan zwalczania analfabetyzmu w Polsce. Ujął go można w następujących punktach:

Dla przeprowadzenia skutecznej akcji — obok czynników państwowych i władz szkolnych — musi pośpieszyć z chętną pomocą i zrozumieniem całe społeczeństwo.

W roku szkolnym 1948—49 musimy zrobić wysiłek, aby uruchomić nieczynne dotąd szkoły powszechne i objąć młodzież w wieku obowiązku szkolnego nauką, a przez to przerwać dopływ nowych analfabetów.

W tym samym roku szkolnym uruchomimy około 15.000 kursów początkowej nauki pisania i czytania i przeszkolimy w nich około 200.000 analfabetów i półanalfabetów.

Na akcję walki z analfabetyzmem zamierzamy przeznaczyć w budżecie państwowym 1949 r. około pół miliarda złotych.

Równoległe do akcji zwalczania analfabetyzmu pójdzie wielka akcja upowszechniania kultury i czytelnictwa, w szczególności przez dostarczenie masom ludności taniej i dobrej książki, organizację jej rozprowadzania i czytelnictwa, zwłaszcza zespolowego.

„Mam głębokie przeświadczenie — oświadczył minister na zakończenie — że tegoroczne dni „święta oświaty” zmobilizują nie tylko wystarczające środki pieniężne, lecz również

zogniskują społeczne siły moralne, które pozwolą nam w sposób zwycięski przeprowadzić naszą narodową kampanię walki z analfabetyzmem. Spełni się wówczas zapowiedź Prezydenta Rzeczypospolitej: „Rozkwitnie w naszym kraju nauka, szeroko otwarta będzie brama do wiedzy dla wszystkich”.

ZSRR i Pakistan nawiązują stosunki dyplomatyczne

MOSKWA (PAP.). — Agencja Tass donosi, że w wyniku wymiany, not między ministrem spraw zagranicznych Pakistanu, Zufullą Khanem a ministrem pełnomocnym ZSRR Gromyko w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych między ZSRR a Pakistanem, rząd radziecki zgodził się na propozycje Pakistanu i wyraził gotowość wymiany przedstawicieli dyplomatycznych w stopniu ambasadorów między Związkiem Radzieckim a Pakistanem.

Wystawa rolnicza państw słowiańskich

otwarta została uroczystie w Pradze Czeskiej

PRAGA (PAP.). — Wczoraj została w Pradze otwarta wielka wystawa rolnicza państw słowiańskich. Otwarcia dokonał premier Gottwald w obecności licznych delegacji zagranicznych, które przybyły do stolicy Czechosłowacji celem wzięcia udziału w wystawie.

Każde państwo wystawia modele maszyn rolniczych, które produkuje, oraz

wykresy i tabele ilustrujące produkcję rolniczą. Czechosłowacja wystawiła maszyny rolnicze i traktory produkowane w 16 fabrykach. We wszystkich stoiskach znajdują się duże obrazy, które przedstawiają historię mas ludowych w krajach słowiańskich na przestrzeni wieków. Najpiękniejszą częścią wystawy jest malow-

nieza wioska, tonąca w kwiatkach i zieleni, w której wystawione są domki typowe dla różnych okolic krajów słowiańskich.

600.000 osób zapowiedziało swe przybycie na wystawę w najbliższych dniach. Oblicza się, że ogólna liczba zwiedzających przekroczy dwa miliony. Wystawa otwarta będzie przez trzy tygodnie.



**DOSKONAŁE
PIWA**

W KIOSKACH
(BECZKACH)
FERMENTACYJNEGO
PRZEMYSŁU
**NA TARGACH
POZNANSKICH**



B. RAJTONOW **PUNKTUALNIE**
o 12^{ej}

PRZEKŁAD ST. POWOŁOCKIEGO

Ale Rummel nie dokończył tych słów, gdyż na korytarzu rozległy się jakieś zdenerwowanie głosy oraz kroki kilku ludzi. Oczy Rummla przybrały wściekły wyraz, a na twarzy odmalowało się wyraźne zdenerwowanie. Spojrzał pytająco na zamknięte drzwi, zza których właśnie dołatywały odgłosy jakichś krzyków. Pułkownik spokojnie przetaił monokl i również popatrzył w kierunku korytarza. Nagle ktoś mocno zapukał do drzwi gabinetu obersturmbahnfuhrera.

— Proszę wejść! zawołał z nutką oburzenia w głosie Rummel.

Na progu drzwi stała wysoka i smukła sylwetka majora von Launitza.

— Nareszcie, raczyliście się zjawić, majorze! — wściekle zauważył na powitanie komendanta Naftograda Rummel. — Gdzie właściwie byliście przez cały ten czas? Dlaczego nie dajciecie o sobie żadnego znaku życia? Byłem pewny, iż jesteście również zabici przez tych przeklętych partyzantów.

— Narazie, jeszcze żyję, — odpowiedział, prostując się służbowo von Launitz. — Według rozkazu dowódcy korpusu generała von Scherwitza, towarzyszyłem generałowi podczas inspekcji poszczególnych odcinków frontowych — stuknął obcasami komendant Naftograda i dodał nieco przyciszonym głosem, nie tracąc jednak wyrazu największego szacunku. Istotnie partyzanci polowali na moją skromną osobę, ale narazie bezskutecznie...

Słyszając słowa Launitza Rummel aż poczerwiał z radości. Burza, na którą się wyrażnie zbierało, zdawało się minąć bez śladu. Gruby obersturmbahnfuhrer chwycił majora za rękę i nie ukrywając swojej radości, szybko zapytał:

— Launitz! Włęcz Scherwitz żyje? Nic mu się nie stało? Gdzie się obecnie znajduje? Mówcie prędzej, na miłość boską, Launitz! Myśmy już tu Bóg wie co myśleli o losie, który jakoby miał spotkać Scherwitza

— General von Scherwitz rozkazał mi doręczyć list panu do rąk własnych, panie obersturmbahnfuhrer! — Znów stuknął służbowo obcasami Launitz i podał ucieszonemu Rummlowi list, który mu doręczył w tak tragicznych okolicznościach Scherwitz.

Rummel prędko przebiegł oczyma pismo i z westchnieniem ulgi powiedział:

— Chwała Bogu! Nie jest tak źle, jak przypuszczałem. Prawdę mówiąc, byłem bardzo niespokojny o los generała! — Mówiąc to, gruby obersturmbahnfuhrer zwrócił się do pułkownika, który przez cały czas uważnie przysłuchiwał się rozmowie, niepostrzeżenie obserwując Launitza. — Pułkowniku, otrzymałem ściśle i wyraźne rozporządzenie, skierowane przez generała Scherwitza. Rozkaz 0222 pozostaje w mocy! Takie jest życzenie dowódcy korpusu. Chodźmy prędzej do sztabu! Proszę na mnie tu zaczekać, majorze Launitz. Wróć niebawem! Narazie — zaczekajcie na mnie tutaj.

Rummel pośpiesznie opuścił wraz z szefem sztabu gabinet — o nic więcej nie pytając Launitza. Gdy pułkownik przechodził obok komendanta Naftograda, zatrzymał się na sekundę i badawczym wzrokiem przeszył go na wyłot. Launitz ze zdziwieniem podniósł oczy na pułkownika, który, nic nie mówiąc wyszedł, zatraskując za sobą drzwi. Komendant pozostał sam w gabinecie.

Na twarzy Launitza odmalowało się wyraźne zadowolenie. Major wojsk radzieckich Jakowlew nie ukrywał swego wielkiego zado-

wolenia wobec niemieckiego komendanta miasta Naftograda majora wojsk SS Johanna von Launitza... „Rozkaz pozostaje w mocy! — skonstatował ucieszony, — a więc — kontr-offensywa rozpoczęła się w terminie! To wszystko, co mi narazie potrzeba do szczęścia!”

Wesoły uśmiech przebiegł energiczną twarzą majora. Istotnie, ryzykowna gra narazie szła jak po maśle. Trochę zdziwiło Jakowlewa, że Rummel nie okazał większego zainteresowania szczegółami losu, jaki spotkał Scherwitza. Obehurmbahnfuhrer nawet nie wysłuchał relacji Launitza na temat, gdzie się obecnie znajduje i co właściwie porabia nieszczęśliwy generał. Było to naprawdę trochę dziwne, ale Jakowlew, znając dobrze Niemców, przypuszczał, iż narazie Rummel jest całkowicie pochłonięty sprawami o wiele ważniejszymi, niż los dowódcy korpusu. Nie wątpił, pytania o Scherwitza będą mu jeszcze zadane. Lecz Jakowlew nie zastanawiał się zbytnio nad tym, gdyż miał już na wszystko przygotowane i dobrze omysłone odpowiedzi. W ryzykownej grze którą prowadził nie wolno było opuścić ani jednego, najmniejszego nawet szczegółu.

Upłynęło kilka minut, a Rumel wciąż nie wracał. Launitz zdążył wypalić kilka papierosów nerwowo przechadzając się po rozległym gabinecie. Nagle wyteżony słuch jego wychwycił jakieś dźwięki i szmery, które było się słyszeć na korytarzu.

Święto braterstwa i walki

Przemówienie Sekretarza Generalnego CKW PPS tow. Józefa Cyrankiewicza na Akademii Pierwszomajowej w Katowicach

Przeżywamy w dniu 1 Maja nie tylko swoje polskie bóle i radości, przeżywamy bóle i radości całej klasy robotniczej, wszystkich ludów walczących — o swoją wolność, o postęp, o swoje wyzwolenie narodowe i społeczne na całym świecie.

W tym jest najbardziej rewolucyjny i najpiękniejszy sens tego święta walki, że jest ono równocześnie świętem BRATERSTWA NARODÓW, BRATERSTWA PRACY, BRATERSTWA WYSIŁKU I BRATERSTWA WALKI — LUDÓW O LEPSZY ŚWIAT.

Jest to święto, które — tak, jak dziś jest świętem walki o lepszy świat — tak w przyszłości będzie ŚWIĘTEM CAŁEGO ŚWIATA. Napewno takie ogólnoludzkie święto przyszłości — to nie będą ani imieniny p. Trumana, ani p. Marshalla, ani żaden inny dzień — tylko zwycięski 1 Maja Socjalizm!

59 lat temu zapadła na międzynarodowym Kongresie Socjalistycznym w Paryżu uchwała, która bardziej może niż jakikolwiek inne postanowienie Międzynarodówki wytrzymała próbę życia. Była to uchwała, proklamująca dzień Pierwszego Maja jako dzień wielkiej, międzynarodowej manifestacji robotniczej na rzecz najbardziej wówczas aktualnego postulatu mas pracujących — żądania osmiogodzinnego dnia pracy. O żywotności tej uchwały świadczy niezłomny fakt, że postulat owej manifestacji dawno już został w większości państw całego świata urzeczywistniony, a mimo to dzień Pierwszego Maja i majowa demonstracja nie tylko nie straciły na swej dynamice, lecz wręcz przeciwnie — Z ROKU NA ROK NABIERAŁY ROZMACHU, z roku na rok ogarniały coraz szersze masy ludu pracującego i z roku na rok rosło ich znaczenie, ich wymowa polityczna, ich siła mobilizacyjna.

Było więc rzeczą oczywistą, że idea święta majowego, jako symbolu międzynarodowej solidarności mas pracujących była głęboką potrzebą tych mas i gdy tylko nadana jej została forma organizacyjna, idea ta znalazła najwyższy oddźwięk wśród ludu pracującego całego świata.

Zmieniły się od owego czasu hasła obchodu majowego, zmieniły się wiele razy jego formy zewnętrzne, ba — próbowano nas nawet z niego okraść i obrócić przeciw nam — ale mimo wszystkie wysiłki wrogów, mimo groźby, gwałty i terror, mimo salwy i szarży, więzienia, obozy i areszty, dzień PIERWSZY MAJA POZOSTAŁ WIDOMYM ZNAKIEM NIEŚMIERTELNOŚCI IDEI, KTÓRA GO ZRODZIŁA. IDEI MIĘDZYNARODOWEJ SOLIDARNOSCI MAS PRACUJĄCYCH W WALCE O LEPSZY, SPRAWIEDLIWSZY USTRÓJ, WOLNY OD WYZYSKU I UCISKU CZŁOWIEKA PRZEZ CZŁOWIEKA, W WALCE O SOCJALIZM.

Miasto narodzin Święta Majowego

Było rzeczą logiczną i naturalną, że proklamacja Święta Majowego wyszła z Paryża. Albowiem od lat stu, i, od czasów Wielkiej Rewolucji Francuskiej był Paryż stolicą rewolucji. W Paryżu stała niegdyś Bastylia i lud Paryża ją zburzył. W Paryżu miał swą siedzibę klub Jakobinów i stąd promieniowały na cały świat idee rewolucji, wtrącające starym porządkiem Europy feudalnej. Stąd szły gromady sankiulotów na bagnety obcej, kontrrewolucyjnej interwencji i stąd szły na Europę kolumny rewolucyjnej armii francuskiej, burzącej przytyki starego świata.

Toteż w Paryżu powstała pierwsza, świadoma organizacja socjalistyczna pod nazwą Babeuf. A potem była to rewolucja lipcowa, która obaliła kontrrewolucję, narzucając Francji przez obce bagnet. A potem była to rewolucja lutowa 1848 roku, która była przedwiosnem Wiosny Ludów, i znowu z Paryża szły wysoko i daleko fale rewolucyjnego owoce pamiętnego roku na całą Europę. Tu wreszcie, w Paryżu, w dniach upadku i klęski narodowej roku 1871 narodziła się Komuna Paryska — pierwszy w dziejach rząd proletariacki, pierwowzór Dyktatury Proletariatu.

Paryż był stolicą republiki i stolicą rewolucji. Po każdej klęsce i każdej kontrrewolucji stąd szły przez dziesiątki lat sygnały do nowej walki i nowej rewolucji. I tu też narodziło się Święto Majowe.

Na arenę dziejów wkracza proletariat

Tylko, że w tych latach zmieniała się stopniowo treść społeczna pojęcia Rewolucji. Na ruinach Bastylii rewolucja mieszczańska wznosiła żąbry demokracji burżuazyjnej. Wielka Rewolucja Francuska i Rewolucja Lipcowa we Francji były rewolucjami innych krajów które z nich wywodziły swój rodawód. W odległych rewolucji lutowej i Wiosny Ludów dostrzegać się już można innych nut — pierwszych nut rewolucji proletariackiej. Po raz pierwszy robotnicy nie są tu tylko armią re-

zewową, walczącą na barykadach za cudzą wyłącznie sprawą, lecz stają się świadomymi swych interesów i dążą rewolucjonistami proletariackimi. I w tym też okresie popadają w groźny konflikt ze swym niedawnym sojusznikiem, rewolucyjnym mieszczaństwem, które powoli schodzi na tory reakcji, kontrrewolucji, wstecznicstwa.

Wiosna Ludów jest rokiem powstania Manifestu Komunistycznego. Proletariat światowy znajduje po raz pierwszy wyraźne wytyczne swych zadań i celów, pierwsze sformułowanie ogólnych zarysów strategii i taktyki własnej rewolucji.

Lata następne są okresem tworzenia się i rozwijania systemu nowoczesnej myśli socjalistycznej, ujętej w naukowe sformułowanie MARKSA I ENGELSA. W ślad za tym idą pierwsze próby organizowania mas robotniczych na płaszczyźnie klasowej — rewolucyjnego socjalizmu marksistowskiego. Powstają wielkie partie robotnicze socjalno - demokra-

Rewolucja 1905 roku

Rosja, Polska, kraje bałkańskie — słowem wschód Europy uważane były przez ówczesny obóz socjalistyczny na Zachodzie za kraje zapóźnione w rozwoju kapitalizmu, a tym samym kraje, w których ruch robotniczy nie ma większych widoków rozwoju, a tym bardziej szans dojścia do decydującego głosu.

Jak fałszywe i prymitywne było to mechanistyczne rozumowanie — okazało się w latach, które miały nadejść. Już rewolucja rosyjska roku 1905 dowodziła, że proletariat rosyjski ma głęboką świadomość rewolucyjną, mocno rozwinięte poczucie klasowe i zdecydowaną wolę walki o socjalizm. Co więcej, PROLETARIAT ROSYJSKI POTRAFIŁ WYDĄC Z SIEBIE PARTIĘ ROBOTNICZĄ, która dzięki znakomitemu przyswojeniu sobie zasad marksizmu i wyciągnięciu z nich wszystkich konsekwencji politycznych, stała się prawdziwą awangardą rewolucyjną mas i umiała nimi pokierować w walce.

Znaczenie partii bolszewickiej, która od tej chwili wysunęła się na czoło rewolucyjnego

tyczne na Zachodzie Europy. Belgia, Francja, Niemcy, Włochy, Szwajcaria, potem Anglia są ośrodkiem, gdzie partia robotnicza nabiera charakteru masowego i staje się coraz poważniejszym czynnikiem politycznym w swoim kraju.

Triumfalny pochód niemieckiej socjalnej demokracji od jednego zwycięstwa wyborczego do drugiego zdaje się dowodzić, że odkryta została nowa droga do socjalizmu, droga pokojowa i ewolucyjna, droga stopniowych reform społecznych i przetargów parlamentarnych, gwarantujących rzekomo bezbolesne i stopniowe przetrwanie się kapitalizmu w socjalizm. Wielka była w owym okresie siła atrakcyjna niemieckiego socjalizmu i on to wpływał decydująco na oblicze i charakter Drugiej Międzynarodówki, która narodziła się w roku powstania Święta Majowego. W każdym razie ton i kierunek nadawały Drugiej Międzynarodówce partie socjalistyczne zachodu Europy.

odłamu ruchu robotniczego całej Europy, można było w pełni docenić w latach po upadku rewolucji 1905 roku. KLĘSKA NIE ZŁAMAŁA TEJ PARTII, ani nie zepchnęła jej ani trochę z raz obranej linii rewolucyjnej.

W latach reakcji po 1905 roku i potem w latach pierwszej wojny światowej partia bolszewicka pozostała najbardziej na czoło wysuniętą grupą rewolucyjną proletariatu europejskiego. Na tle rozkładu Drugiej Międzynarodówki w okresie pierwszej wojny światowej, na tle upadku politycznej kompromitacji kierownictwa większości wielkich, masowych partii socjalistycznych i socjal-demokratycznych zachodu i środka Europy — TA KONSEKWENTNIE I NEUGIĘCIE REWOLUCYJNA POSTAWA PARTII BOLSZEWICKIEJ NABIERA SPECJALNEGO WYRAZU. Temu właśnie faktowi istnienia owej partii bolszewickiej zawdzięcza socjalizm i proletariat światowy największe od czasu Rewolucji Francuskiej wydarzenie historyczne: pierwszą, zwycięską rewolucją proletariacką!

Socjalizm staje się rzeczywistością

W październiku 1917 roku partia bolszewicka utworzyła drogę do władzy proletariatu rosyjskiemu i stworzyła po raz pierwszy w dziejach przesłanki do praktycznej realizacji ustroju socjalistycznego na obszarze jednej szóstej powierzchni globu ziemskiego. Od tej chwili centrum rewolucyjnej myśli socjalistycznej, centrum polityki proletariackiej, centrum rewolucyjnego ruchu robotniczego przenosi się z zachodu Europy na wschód. Stolicą rewolucji, którą od końca wieku 18-go i przez cały niemal wiek 19-ty był Paryż — teraz staje się Moskwa.

Czy oznacza to, że ruch robotniczy Zachodu postradał w tym okresie między pierwszą, a drugą wojną światową wszelkie znaczenie? Bynajmniej. Fala rewolucyjna po pierwszej wojnie światowej podniosła się wysoko w ca-

łej Europie, nie tylko w Rosji, Polska, Węgry, Niemcy, Austria były tą falą objęta bezpośrednio, a jej odgłosy docierały na zachód Europy. Ale w tych wszystkich krajach ROZŁAM I ROZBICIE RUCHU ROBOTNICZEGO PARALIZOWAŁY SIŁY KLASY ROBOTNICZEJ, STĘPIAŁY JEJ MOC UDERZENIOWĄ, Zbyt silnie nad ciężką pracą robotniczą ciążył balast reformizmu i prawicowego oportunizmu. Z drugiej zaś strony rewolucyjny odłam proletariatu, kierowany przez partie komunistyczne, nie zdołał pozyskać sobie dostatecznych wpływów w klasie robotniczej. Wreszcie tam, gdzie rewolucja złała w pierwszej fazie opór i władzę burżuazji, przysłała interwencja zagraniczna, której proletariat zachodnio-europejski nie był w stanie powstrzymać z tych samych powodów.

Zrodziła się nowa potęga

Nastąpiła reakcja powojennej, a polem kontrrewolucji faszystowskiej. Jedyną wyspą w tym morzu pozostał ZWIĄZEK RADZIECKI, BUDUJĄCY SOCJALIZM I GOTUJĄCY SIĘ ZARAZEM DO ODPARCIA NIEUSTANNIE WISZĄCEJ NAD NIM INTERWENCJI KAPITALISTYCZNEJ. Za barierą wrogiego okradzenia kapitalistycznego budowała się nadludzkim wysiłkiem narodów Związku Radzieckiego POTĘGA, KTÓRA ZA LAT KILKANASCIĘ URATOWAĆ MIAŁA LUDZKOŚĆ PRZED ZALEWEM HITLEROWSKIEGO BARBARZYŃSTWA.

Budowała się ta potęga nie tylko w atmosferze nienawiści i wrogości ze strony całego świata kapitalistycznego i burżuazyjnego. Otaczała bowiem Związek Radziecki również kiepsko skrywana lub wcale jawna nienawiść prawicowych przywódców reformistycznego socjalizmu. I tylko lewica socjalistyczna była w ruchu tą grupą obok komunistów, która umiała ocenić postępowy charakter i rewolucyjną rolę ZSRR. MOŻNA BYŁO RZEC, ŻE

STOSUNEK DO ZSRR BYŁ W TYM OKRESIE PRAWDZIWYM SPRAWDZIENIEM REWOLUCYJNYCH INTENCJI I SOCJALISTYCZNEJ SZCZEROSCI KAŻDEGO SOCJALISTY, KAŻDEJ GRUPY W OBOZIE ROBOTNICZYM.

Lewica socjalistyczna nie była w tym okresie organizacyjnie związana z partiami komunistycznymi, ani z Międzynarodówką Komunistyczną. W większości swą pozostawała w związkach organizacyjnych z Międzynarodówką Socjalistyczną i partiami socjalistycznymi poszczególnych krajów. Ale zasadniczym postulatem politycznym lewicy socjalistycznej był w tym okresie, zwłaszcza po triumfach faszystów, jednolity front, jedność działania całej klasy robotniczej na platformie walki z faszystami i obrony Związku Radzieckiego. Lewica socjalistyczna uważała realizację tych postulatów za swą misję polityczną, a oddziaływanie w tym duchu na masy robotnicze skupione w partiach socjalistycznych — za swe zadanie.

Zwycięstwo socjalizmu nad faszystem

Zwycięstwo obozu demokratycznego i pokonanie faszystów w drugiej wojnie światowej otworzyło przed ruchem robotniczym nowe perspektywy. DECYDUJĄCYM CZYNNIKIEM TEGO ZWYCIĘSTWA BYŁA ARMIA RADZIECKA, ORĘŻ NARODÓW RADZIECKICH, PRACA ROBOTNIKA RADZIECKIEGO.

Związek Radziecki zadał śmiertelny cios niezwykłej zdawałoby się machinie wojennej Hitlera. Czerwone sztandary ojczyzny rewolucji, zatknięte na ruinach Berlina, zwiastowały światu koniec hitlerowskiej zmyśli i koniec najstraszniejszej w dziejach ludzkości wojny.

W tym momencie uławniła się w całej pełni POSTĘPOWA ROLA ZWIĄZKU RADZIEC-

KIEGO. DZIĘKI ZWYCIĘSTWU ARMII RADZIECKIEJ CAŁY OLBRYZI ŚMIAT EUROPY NA WSCHÓD OD NIEMIEC ZNALAŁ SIĘ POZA ORBITĄ MOŻLIWOŚCI INTERWENCJI KAPITALISTYCZNEJ. Dzięki temu ruch robotniczy tych krajów, nauczony doświadczeniami okresu międzywojennego i zjednoczony we wspólnym działaniu jednolitego frontu potrafił nie tylko rozprawić się z rodzimą burżuazją i rodzimym obszarnictwem, nie tylko ująć władzę w swe ręce, ale i utrzymać tę władzę, umocnić się przed nią, znieść podstawy feudalizmu i kapitalizmu i podjąć dzieło budowy socjalizmu w swych krajach.

I znowu w tej wielkiej rewolucji, która do-

ziemiach od Baltyku po Bałkany, wzorem i natchnieniem dla ruchu robotniczego były osiągnięcia i zdobycze Związku Radzieckiego.

A IDEOLOGICZNYM DROGOWSKAZEM W TEJ WALCE BYŁ MARKSIZM, WZBOGACONY DOŚWIADCZENIAMI WIELKIEJ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ I NAUKAMI JEJ PRZYWÓDCÓW, LENINA I STALINA.

Nasza tradycja pierwszomajowa

Obchodziliśmy w Polsce święto majowe od pierwszego roku jego proklamowania. Obchodziliśmy je w latach panowania caratu, krwią zlewając bruki miast polskich. Obchodziliśmy je w latach rewolucji rosyjskiej i polskiej 1905—6 roku. Obchodziliśmy je we wszystkich trzech zaborach. W latach pierwszej wojny światowej obchodziliśmy je mimo stan wyjątkowy, zakazy Besselera i kule niemieckich karabinów maszynowych. Obchodziliśmy je potem w latach drugiej niepodległości, jako dzień walki o prawa robotnicze, a potem jako protest przeciwko soldatesce i dyktaturze kilku sanacyjnych. Obchodziliśmy je w mrokach okupacji hitlerowskiej.

Dziś po raz czwarty obchodzimy je ponownie w wyzwolonej Polsce, jako święto wolności narodowej i wolności społecznej. Jako święto socjalizmu zwycięskiego i budującego, święto jedności robotniczej i zbratania mas pracujących. W tym samym duchu obchodzimy dziś ten dzień ludy Związku Radzieckiego, lud Bułgarii, Czechosłowacji, Węgry, Jugosławii, Rumunii i Albanii, ludy krajów socjalizmu i demokracji ludowej.

Jakże inny charakter ma dziś Święto to w krajach Zachodu! Rozbity ruch robotniczy, większość partii socjalistycznych pod wpływem swego prawicowego kierownictwa wprowadzana na bezdroża kompromisu z wrogiem, co więcej, oddana w służbę cudzej burżuazji, obcego kapitalizmu i imperializmu. I tylko te odłamy ruchu robotniczego, które pozostają pod kierownictwem partii komunistycznej i lewicy socjalistycznej, jak we Włoszech, obchodzą dzień 1 Maja, wiernie jego starym, rewolucyjnym tradycjom, jako dzień walki o socjalizm.

Nowy ośrodek myśli rewolucyjnej

Paryż, Berlin, Bruksela czy Londyn nie są już dziś ośrodkami, z których promieniuje na świat cała postępowa myśl społeczna, skąd rozlega się hasło walki o Socjalizm, skąd idzie wzór i przykład dla ruchu robotniczego innych krajów. Proletariat Rosji, Polski, Jugosławii czy Czechosłowacji przejął wielkie tradycje rewolucyjnego Paryża. Ze spuścizny Wielkiej Rewolucji Francuskiej, ze spuścizny rewolucji 1830 i 1848 roku, spuścizny Komuny Paryskiej my, socjaliści rewolucyjni i komuniści, wykuwaliśmy oręż walki o wyzwolenie ludzkości. Stopiliśmy te tradycje z naukami marksizmu i uczyniliśmy z nich ładunek ideowy, który klasę robotniczą całego świata poprowadzi ku lepszej przyszłości, na ten ostatni bój, który my już mamy za sobą, a który tamtych wciąż jeszcze czeka.

MY, Z KRAJU BUDUJĄCEGO SIĘ SOCJALIZMU, Z KRAJÓW ZWYCIĘSKIEJ REWOLUCJI NIE TRACIMY ANI NA CHWILĘ POZUCUCIA GŁĘBOKIEGO ZWIĄZKU Z PROLETARIATEM CAŁEGO ŚWIATA.

Moskwa, Warszawa, Praga i Belgrad wyprzedziły stolice Zachodu w zwycięskim pochodzie ku socjalizmowi. Ale WIERZYM Y I WIEMY, ŻE PRZYJDZIE DZIEŃ, W KTÓRYM CZERWONE SZTANDARY ZWYCIĘSTWA PROLETARIACKIEGO POWIEWAĆ BĘDĄ TAKŻE Z MURÓW I DOMÓW LONDYNU, PARYŻA, BRUKSELI CZY RZYMU. Lat temu dziesięć i nam wydawał się ten cel odległy. Dziś jest w zasięgu naszej rzeczywistości. Przyjdzie chwila, gdy robotnicy socjalistyczni Zachodu wyswobodzą się ostatecznie spod wpływów socjalistycznej prawicy i w jednolitym froncie z partią komunistyczną pójdą po drodze rewolucyjnej walki o Socjalizm. Ale warunkiem powodzenia tej walki jest tak, jak u nas, jedność działania klasy robotniczej i całej ludności pracującej.

Jednolity front podstawą do zwycięstwa

W dniu 1 Maja polska klasa robotnicza, polski świat pracy, zarówno PPS jak i PPR, z dumą patrzy na miniony okres, na osiągnięcia tego okresu — na wyniki pracy i odbudowy, jakie w Polsce zostały osiągnięte. Ten trzyletni przeszło okres od wyzwolenia spod hitlerowskiej okupacji nie został zmarnowany. Nie został zmarnowany, tylko w pełni wykorzystany, przede wszystkim DZIĘKI JEDNOLITEMU FRONTOWI.

(Ciąg dalszy ze str. 4-a)

Ku jedności organicznej

Dokończenie przemówienia Sekr. Gen. CKW PPS tow. Józefa Cyrankiewicza na Akademii Pierwszomajowej w Katowicach

TO JEDNOLITY FRONT NIE POZWOLIŁ ANI NA CHWILĘ REAKCJI LICZYĆ NA ROZBIECIE KLASY ROBOTNICZEJ. TO JEDNOLITY FRONT NIE DOPUŚCIŁ DO ZADNYCH TAKICH ROZDZWIĘKÓW, KTÓRE BY MOGŁY OSŁABIĆ I OPÓZNIĆ TEMPO ODBUDOWY POLSKI I TEMPO PRZEMIAN USTROJOWYCH.

Na zgrupowaniu w roku 1946 po zawarciu umowy o jedności działania między obiema partiami klasy robotniczej, powiedzieliśmy wyraźnie: Wszyscy, którzy liczyli na powtórzenie roku 1918 w Polsce, wszyscy, którzy liczyli, że po rewolucyjnej fali przyjdzie rozbić, anarchia, a potem reakcja: „porzucić wszelką nadzieję!”

Wydaje mi się, że cały miniony okres świadczy aż nadto wyraźnie, jak śmieszne mogłyby być nadzieje tych wszystkich, którzy dalej liczyli, że znajdzie się okazja wbić klina w klasę robotniczą i skompromitowania idei jednolitego frontu i, co za tym idzie, zaprzaczenia nie tylko Polski Ludowej, ale przyszłości Polski w ogóle — bo jakaż Polska inna, jak nie Ludowa, sprostałaby tym wszystkim trudnościom i zadaniom, jakie stoją przed nami?

C cały miniony okres był więc zwycięską walką — zwycięską, ale trudną, wspólną walką o dotrzymanie ducha i litery zawartej między dwiema partiami umowy — o zrealizowanie tej umowy, o przybliżenie wykonania całości tej umowy.

To była walka. Z kimże ta walka się toczyła? Czy toczyła się ona między PPS a PPR? Czy toczyła się między robotnikami należącymi do PPS a robotnikami należącymi do PPR?

Nie!
OTOŻ TO BYŁA WSPÓLNA WALKA OBU PARTII I WSPÓLNA WALKA ROBOTNIKÓW PPS-OWSKICH I PPR-OWSKICH ZE WSZYSTKIMI CZYNNIKAMI, KTÓRE WYKONANIU TEJ UMOWY PRZESZKADZAŁY.

TO BYŁA WALKA Z ISTNIEJĄCYMI WZAJEMNYMI UPREDZENIAMI, WYROSŁYMI NA GRUNCIE PRZESZŁOŚCI, TO BYŁA WALKA ZE ZŁYMI TRADYCJAMI ROZBIECIA.

To była walka o przewyższenie wszystkiego, co kiedyś w innych warunkach historycznych mogło dzielić i dzieliło, a także tego, co nie powinno było dzielić i na skutek prawnego kierownictwa — dzieliło. To była walka o przewyższenie popełnionych w przeszłości błędów, walka o wyciągnięcie z tych błędów wszystkich nauk. To była walka z narowami sekciarstwa, utrudniającego jednolitofrontową praktykę.

To była wreszcie walka z wroga idei jednolitego frontu prawica, która jednolity front chciała skompromitować złą praktyką. I w ten sposób każdy prawnikowie żywił ideologicznie sekciarza, a sekciarz mimo woli napędzał wodę na młyn prawnikowca.

Przeciw próbom podminowania Polski Ludowej

Ten cały miniony okres — to była walka o podniesienie świadomości mas na wyższy stopień — pełnego zrozumienia wagi jedności działania i jednolitego frontu.

To była wreszcie także niełatwa walka ze wszystkimi naciskami i inspiracjami z zewnątrz, od agentur obcych, od najrozmaitszych ośrodków, których całym zadaniem było podminować w Polsce jednolity front i przy okazji wysadzić go w powietrze — rozbić klasę robotniczą i tym klinem wdrzeć się w Polskę Ludową!

Gdzie i kiedy nastąpiło w tej historycznej walce zwycięstwo i jakie są jego owoce? Byłoby wielkim uproszczeniem powiedzieć,

Na fundamencie zwycięskiej walki

Komitety nasze, i centralne, i wojewódzkie, i powiatowe aktywy — to były sztaby opracowujące plan. Realizowała te plany walka. Umowę — pieczętowała zwycięska walka wyboreza.

Umowę pieczętowały nie niedzielne zebrania aktywów, ale dni od poniedziałku do soboty, PEŁNE ZDWOJONEGO, BARDZIEJ ZORGANIZOWANEGO I BARDZIEJ ŚWIADOMEGO POLITYCZNIE WYSIŁKU POLSKIEGO GÓRNIKA I HUTNIKA, MURARZA I TRAGARZA, INŻYNIERA I TECHNIKA, URZĘDNIKA I KAŻDEGO PRACOWNIKA, PROFESORA I STUDENTA Z ŚWIADOMEJ, PRZEŻYWAJĄCEJ EPOKI MŁODZIEŻY I CORAZ BARDZIEJ ŚWIADOMEJ UCZESTNICTWA WSI.

Bardziej zorganizowany, bardziej świadomy, a więc zdwojony wysiłek mas pracujących — to było pełniejsze wykorzystanie wszystkich możliwości, które dawały reformy społeczne — to było intensywne zaludnienie i zagospodarowanie Ziemi Zachodnich — to

było przekroczenie planu odbudowy gospodarczej — to było zmiażdżenie przez Polskę Ludową wszystkich wrogich sił podziemia — to było konsekwentne, bez demagogii i bez czeków bez pokrycia, polepszenie bytu mas pracujących, które swoim własnym wysiłkiem otworzyły sobie i Polsce perspektywy dalszego rozwoju.

Postępująca stabilizacja życia politycznego, konsekwentna wewnętrzna i zagraniczna polityka bezpieczeństwa i pokoju, polityka walki z niebezpieczeństwem agresji niemieckiej, polityka oparcia się o mocne sojusze z ZSRR i krajami demokracji ludowej — stworzyły ramy dla rosnącego wysiłku mas pracujących w odbudowie kraju, w nowym zagospodarowaniu kraju i urzadzeniu go dobrze i na stałe. Tym mocniejszym, bo namacalnym stało się doświadczenie, że poprawa bytu mas pracujących zależna jest w ogromnym stopniu od nich samych, od wysiłku i od wzrostu produkcji.

A WIĘC OKRES TRZYLETNI — TO OKRES JEDNOLITEGO DZIAŁANIA JEDNOLITEGO FRONTU KLASY ROBOTNICZEJ, DZIĘKI TEJ JEDNOLITEJ DZIAŁANIU OSIĄGNIĘTE ZOSTAŁY PODSTAWOWE, DECYDUJĄCE O OBLCZU POLSKI, ZDOBYCZE POLITYCZNE, SPOŁECZNE I GOSPODARZE.

Duma klasy robotniczej

A wynik tego wysiłku — rozwój Polski — duma klasy robotniczej ze swoich osiągnięć, wzrost produkcji — jasne perspektywy przyszłości pracującego narodu — tymi wynikami mierzy się zwycięstwo polityczne minionego okresu, jedności działania klasy robotniczej.

Tutaj na polu odbudowy i na polu wykonania planu rozgrywała się druga, po walce wyborczej wielka, zwycięska bitwa o Polskę. Widoczny już dziś wynik tej walki, widoczne, choć wymagające jeszcze wielu wysiłków, zwycięstwo, widoczna prawidłowość

Wyższa świadomość mas pracujących

Te zdobycze osiągnięte jednolitym wysiłkiem mas pracujących, te rezultaty jednolite-

go frontu pozwoliły z kolei narosnąć nowej, wyższej świadomości mas.

drogi, którą prowadziły klasę robotniczą obie Partie Z stworzyły w masach nową, wyższą, niepodobną nawet do tej sprzed 3 lat świadomość ideologiczną i polityczną.

W tym czasie dochodziły do nas ze wszystkich stron meldunki, że z okolic Gór Świętokrzyskich silny oddział Polaków ciągnie w naszą stronę w biały dzień

Jest to bezsprzecznie, po przewyższeniu stojących na progu trzechlecia nieufności, uprzedzeń i trudności, wynikających z poprzedniego okresu — wynik długiego procesu. Jest to jedyny wynik, jakiego oczekiwała po nas klasa robotnicza.

Ta wyższa dziś świadomość mas pozwoliła nam z kolei przejąć także w nowy etap organizacyjny klasy robotniczej, w etap przygotowania jedności, która to jedność jako perspektywa, jako cel, jasno została określona w umowie.

Ileż znikło w międzyczasie uprzedzeń, nieufności i niesłużnych dziś odrębności! Ileż narosło dobrej tradycji wspólnego działania! Z tego właśnie rodzi się jedność.

Ku jedności organicznej

Jest to jedność organiczna, bo wypływa zarówno ze świadomości woli kierownictwa obu partii, jak też z obecnej, dojrzałej już do realizacji jedności świadomości mas.

I dlatego ją realizujemy.

I DLATEGO I MAJA TEGOROCZNY JEST ŚWIĘTEM JEDNOŚCI KLASY ROBOTNICZEJ.

I jak przedtem przez cały czas słyszeliśmy epyrenie głosy, nawołujące nas do zerwania lub osłabienia jednolitego frontu, w imię rozmaitych, podrzucanych przez reakcję — hasel, tak dziś słyszymy, tym zacieklej i tym rozpaczliwiej walczące przeciw największej groźbie dla wrogów narodu polskiego — a mianowicie przeciw jedności.

Jakich argumentów się przy tym nie używa?

Jakim błotem nas się nie obrzuca?

Sądzę, że wystarczy nam, PPS-owcom, PPR-owcom i całej klasie robotniczej zadać sobie kilka prostych pytań.

Z kimże to mamy odbudowywać Polskę? Z panem Marshallem?

Z kim mamy budować w Polsce Socjalizm? — Z amerykańskim kapitałem?

Z kim mamy utrwać bezpieczeństwo naszego narodu i pokój? — Z podżegaczami wojennymi?

Na jakąż naiwność, głupotę, śmiać liczyć tacy, którzy by sądzili, że potrafią wywołać takie kapitulancie wobec reakcji nastroszeń!

Wbrew tym wszystkim głosom, wbrew zjadłej, rozumiającej nienawiści do nas całej reakcji, wszystkich, którzy liczyli na rozbić, na odwrócenie kola historii — obie nasze partie dla dobra ludu robotniczego, dla dobra niepodległej Polski Ludowej, dla dobra Socjalizmu, dla wzmocnienia frontu walki o pokój, konsekwentnie realizować będą na najbliższym etapie jedność organiczną PPS i PPR.

GEN. MIECZYŚLAW MOCZAR

W WALCE O NIEPODLEGŁĄ BRYGADY AL - ZIEMI KIELECKIEJ - W AKCJI BOJOWEJ

Przygotowano erkaemistów i „minomiotczycy“ dali serię; pierwszą, drugą, trzecią. We wsi zakotłowało się. Rozpoczęła się bezładna ucieczka Niemców. I teraz dopiero zagrały K. M.-y. Po pół godzinie oddział nasz wkroczył do wsi Szafasy. — Wieś ta w czasie okupacji oddała wielkie usługi dla ruchu wyzwolenczego, dlatego też zasłażyła sobie całkowicie by odbudować ją nową i piękniejszą. Tym razem przygotowana przez Niemców oblawa zakończyła się. Ze zdobytch planów działania, które znaleźliśmy przy zabitym dowódcy, majorze wojsk niemieckich, dowiedzieliśmy się, że Niemcy oceniają następująco nasze siły: „38 tysięcy bandy komunistycznej z terenów Kielecczyny“.

Oczywiście, że tyłu nas nie było, ale w oczach Niemców potrafilimy się mnożyć.

Zawiadomione jednostki brygad wysłały w międzyczasie swe oddziały w pomoc, które jednakże zapóźno przybyły.

Nie jestem w stanie opisać walk, które toczyły się na wszystkich odcinkach działania naszej jednostki. Myślę jednak, że jmi wspomnieniami zachęczę byłych dowódców wymienionych brygad do utrwalenia na ziemiach dotychczas podległych im

Ciągle stukala drukarka, na której ukła dano teksty odezw. Duszą tej roboty był tow. „Bystry“, członek Komitetu Partyjnego O. K. Kielce.

Saszka podał nam do wiadomości, że Lublin rozkazał przygotować lądowisko dla „gazeciarza“, który przybędzie do nas dla zabrania planów niemieckich pozycji, umocnień i t. p. cennych wiadomości.

Lotnisko przygotowane z blyskawicznym tempie. Następnego dnia raniem padał niesamowity deszcz. Sądziłiśmy, że samolot nie przyleci. Jednakże zapaliliśmy ogniska. Samolot nadleciał i „usiadł“ na prowizorycznym lotnisku. Lotnik przywoził nam kilka pudeł moskiewskiej czekolady i najważniejsze — listy do towarzyszy z wolnej już Polski. Pakiet z planami wręczyłiśmy lotnikowi, który wsiadł zaraz w maszynę z zamiarem odjazdu. Niestety, ziemia była tak rozmokła, że po każdym zapuszczeniu motoru do startu, samolot toczył się kilkadziesiąt metrów naprzód i zawracał. Polana była za krótka, start — niemożliwy.

Wobec takiej sytuacji należało zrezygnować z tej nocy z odlotu. Lotnik musiał się zatrzymać i wyruszyć dopiero nazajutrz. W wiadomościach z Lublin zaznacza-

dnia. Przez cały następny dzień pisaliśmy listy do naszych towarzyszy z pozdrowieniami.

Niżej przytaczam odpis jednego z tych listów.

Do
Kierownictwa Politycznego
i Władz Wojskowych
D r o d z y!

My tu na tyłach armii niemieckiej z radością witamy każdą od Was otrzymaną wiadomość. Cieszymy się niezmiernie, że mamy kawał wolnej Polski. To nas jeszcze bardziej pobudza do walki o Polskę prawdziwie wolną i sprawiedliwą. Przewyciężając przeszkody na tej ciężkiej drodze budowy lepszego jutra dla Narodu. Mając tak cennego sojusznika jakim jest Armia Czerwona — zwyciężymy napewno.

My, armia partyzantów, jesteśmy z Wami całym sercem.

Nasze zwycięstwo jest dziś bliskie. Cieszymy się jak dzieci, że Armia Radziecka zbliża się do oddziałów Tito i niesie wolność narodowi Jugosławii. Wiemy również, że niedaleki jest dzień oswobodzenia naszej Ojczyzny, a tym samym i nas gnieźdzących się w mrokach lasów Kielecczyny. Pomaszzerujemy z Wami na Berlin.

Cześć Wam
M o c z a r .
J a n e k .

W kilka miesięcy później wielu z partyzantów Kielecczyny pomaszzerowało na Berlin.

W tym czasie dochodziły do nas ze wszystkich stron meldunki, że z okolic Gór Świętokrzyskich silny oddział Polaków ciągnie w naszą stronę w biały dzień

że oddziałem tym jest napewno banda N. S. Z. współpracująca z Niemcami. Dotychczas jednak nie było nic o niej wiadomo. Wiedziałem, że słynny „Zab“, który 9 sierpnia wymordował pod Borowem 28-ciu gwardzistów, znajduje się na terenach Kielecczyny. Dokładne jednak miejsce jego pobytu było nam nieznane. Na wszelki jednak wypadek należało uprzedzić wszystkie jednostki, by były czujne i sprawdziły, czy wiadomości te były prawdziwe. Meldunki nadchodziły coraz częściej i to już z bliższym określeniem m. p. band NSZ-owskich, wśród których, jak nam donoszono, znajdowali się również Niemcy.

Z naszej strony przedsięwzięto konieczne środki ostrożności i w zagrożone okolice został wysłany specjalny oddział z rozkazem, którego odpis przytaczam:

M. p. 2 września 1944 r.

Do
Por. „Sosny“
R o z k a z 77.

Natychmiast wyruszyć w kierunku zachodnim, w okolicie Dobrzeszowa. We wsi Olszówka stacjonuje II-gi Baon I-szej Brygady. W okolicznych wsiach skoncentrowały się grupy N.S.Z. Należy być ostrożnym. II-gi Baon I-szej Brygady winien nawiązać jak najściślejszą łączność z I-szą i III-cią Brygadą.

Nie wolno dać się sprowokować do walki z N.S.Z. Baon użyć w wypadku samoobrony. Faszystowskiej organizacji N.S.Z. zalezy na walce bratobójczej. My uczciwi powstańcy potępiamy nieuczynny rodzimego faszystwu. Wysyłam wam łącznika z II-go Baonu z I-ej Brygady, który Was poprowadzi.

D-ca Obwodu Nr 3.

Kronika m. Kutna Wyniki wyborów do władz partyjnych

Wywiad z Kier. Wydziału Organizacyjnego KC PPR tow. Alsterem.

Kierownik Wydziału Organizacyjnego KC PPR, plk. Alster, udzielił prasie następującego wywiadu:

— Wybory do ciał kierowniczych w partii nie są tylko formalnym wykonaniem przepisów Statutu, przewidującego coroczną zmianę kierownictwa kół i komitetów partyjnych, lecz poważną kampanią polityczną, wykraczającą poza ramy samej Partii.

— Jakże zadania postawił Komitet Centralny w tegorocznej kampanii wyborów na wsi przed wiejskimi organizacjami partyjnymi?

— Komitet Centralny postawił przed organizacjami partyjnymi następujące zadania: podniesienie poziomu pracy organizacyjnej, dalszą rozbudowę Partii zarówno pod względem liczby członków, jak i ilości organizacji partyjnych, wysunięcie do kierownictwa w kole partyjnym i komitecie gminnym przodujących ludzi, którzy wyróżnili się w całorocznej pracy, podniesienie poziomu politycznego i ideologicznego członków Partii i zaznajomienie bezpartyjnych mas chłopskich z zagadnieniami polityki gospodarczej Partii na wsi.

— Jak wykonano postawione zadania?

— Możemy stwierdzić, że wytknięte cele zostały na ogół osignięte. Przygotowanie i przeprowadzenie 16.949 kół, zebrań przedwyborczych i tyluż zebrań wyborczych, ponad 2000 konferencji i ogólnych zebrań organizacji gminnych było poważną szkołą pracy organizacyjnej naszych komitetów powiatowych i gminnych.

Taką samą szkołą było dla kierownictwa kół partyjnych — przygotowanie zebrań, opracowanie dokładnych sprawozdań z całorocznej pracy, obejmujących wszystkie dziedziny życia społecznego wsi, skontrolowanie i usunięcie usterek pracy organizacyjnej i mobilizacja członków. Referaty polityczne, które na zebraniach wyborczych wygłaszali z reguły aktywni wojewodcy i powiatowi, przyczyniły się do podniesienia poziomu politycznego z górą 200.000-nej masy członków na wsi.

— A jakie zmiany organizacyjne przyniosły z sobą wybory?

— W kierownictwie zarówno kół, jak i gminnych organizacji zaszły poważne zmiany. 35 procent wybranych sekretarzy — to ludzie nowi. Jest to zrozumiałe, jeśli zważymy, że w toku kampanii wyborczej powstało wiele kół partyjnych i komitetów gminnych i że w ciągu rocznej pracy wysunęło się wielu ludzi nowych, lepszych, bardziej aktywnych. Zdarzały się również wypadki, gdy dotychczasowi sekretarze źle kierowali organizacją lub ją kompromitowali przez swoje zachowanie. Zebrania usuwały takich ludzi od kierownictwa.

Stwierdzone zostało, że usuwanie od kierownictwa nieodpowiednich ludzi wpłynęło dodatnio na ożywienie kół i na wzrost zaręczania dla partii wśród bezpartyjnych. Połączono to z sobą masowy napływ nowych członków.

— Jakże nowe — charakteryzują obecną kampanię wyborczą na wsi?

— Pragnę podkreślić, że dla zaznajomienia

bezpartyjnych mas chłopskich z zagadnieniami gospodarczymi, wysuwanych przez Partię dla pokazania tego, czym nasze organizacje wiejskie żyją, jakie są ich plany, jakie troski codzienne, dla zaznajomienia ich z naszą demokracją wewnątrzpartyjną i strukturą organizacyjną, zebraniom wyborczym na wsi nadano charakter zebrań otwartych, dostępnych dla wszystkich.

Na zaproszenie kół i komitetów gminnych w zebraniach wzięli masowy udział chłopcy bezpartyjni, jak również członkowie SL, PPS i PSL. Zaproszeni z zainteresowaniem słuchali referatów, pilnie śledzili przebieg obrad, zabierali często sami głos w dyskusji, niejednokrotnie wnosząc do niej wiele pozytywnego. Szczególnie zainteresowanie wzbudzał demokratyczny sposób wyboru kierownictwa. Tajne głosowanie kartkami, prawo zgłaszania przez każdego członka kandydatur, krytyka wysuwanych kandydatów, umiejętne prowadzenie obrad, wszystko to, obok wysokiego niejednokrotnie poziomu składanego sprawozdania, przebiegu dyskusji, starannie przygotowanej zewnętrznej strony zebrań (dekoracje sali, orkiestra, występy zespołów świetlicowych) przyczyniły się bardzo do spopularyzowania naszej Partii.

Jest rzeczą ciekawą, że udział bezpartyjnych na zebraniach dochodził do 50 procent członków Partii. Szczególnie masowy udział w zebraniach stwierdziliśmy w województwach wschodnich: wojew. białostockie — ponad 3000 bezpartyjnych, lubelskie — ponad 5000, rzeszowskie — ponad 20.000.

Stwierdziliśmy, że w wielu wypadkach tuż po zebraniu kół obecni na nim bezpartyjni zgłaszali swoje przystąpienie do PPR.

Wybory w kółach partyjnych i organizacjach gminnych ożywiły wieś polską. Chłopi bliżej przyjrzeni się Partii. Rezultatem tego jest poważny wzrost zarówno ilości kół, jak i liczby członków, wyrażający się cyfrą 2.149 nowych kół i 38.679 członków, w tym robotników rolnych 3.158.

Na uwagę zasługuje duży przyrost do Partii nauczycieli wiejskich. Obecnie mamy szereg powiatów, gdzie w każdym prawie Komitecie Gminnym zasiada nauczyciel.

Wybory partyjne na wsi spowodowały wzrost czytelnictwa naszej prasy partyjnej, a przede wszystkim tygodnika dla wsi „Chłopska Droga”. Prenumerata tego tygodnika wzrosła wśród członków naszej Partii w okresie wyborów o 81 procent, osiągając 157.932 prenumeratów. Ogólny nakład wzrósł w tym czasie do 241.000 egzemplarzy, tj. o 85 proc.

— Jak ocenić należy aktywność uczestników zebrań?

— Nad wygłoszonymi referatami i sprawozdaniami sekretarzy kół i komitetów gminnych rozwijała się żywa dyskusja, w której domknęły zagadnienia gospodarcze.

Akcja siewna, likwidacja odlogów, zagadnienie pomocy sąsiedzkiej, współzawodnictwo, spółdzielczość — były przedmiotem długich narad, pełnych troski o wykonanie zadań, które Państwo Ludowe stawia przed wsią polską.

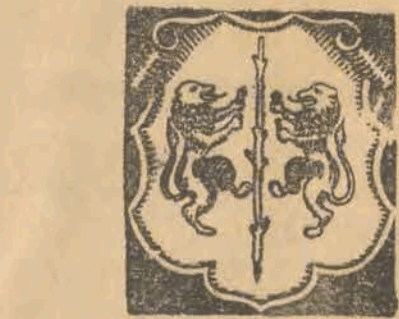
Powszechne zainteresowanie budziły zagadnienia kulturalno - oświatowe, szkolnictwo, walka z analfabetyzmem, budowa świetlic, radiofonizacja.

Z zagadnień międzynarodowych poruszano plan Marshalla, odbudowę Niemiec, sojusz polsko-radziecki.

Nie brakło w dyskusji głosów krytykujących pracę miejscowej administracji i Rad Narodowych.

Zakończoną obecnie kampanią wyborów do władz partyjnych na wsi należy ocenić pozytywnie.

Duża sprawność organizacyjna kierownictwa kół i komitetów w przygotowaniu i przeprowadzeniu zebrań i konferencji, wysoki procent obecnych (90 procent w kółach, 70—80 procent na zebraniach gminnych), liczny udział bezpartyjnych, wysoki poziom i wszechstronność dyskusji, ożywienie, jakie wnosła ta akcja na wsi, spopularyzowanie Partii wśród bezpartyjnych, wszystko to pozwala twierdzić, że wybory partyjne na wsi spełniły swoje zadanie.



Komu wieszamy

Wtorek, 4 maja 1948 roku.
Dziś: Floriana i Moniki.

Telefony

Pow. Kom. MO. — Nr 22
Miejski Posterunek MO. — Nr 33
Starostwo Powiatowe — Nr 31
Pow. Zakł. Ub. Wz. ul: Narut. 20, tel: 108
Urząd Zdrowia — Nr 91
Komunalna Kasa Oszczędności Nr. 43
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — Nr 89
Szpital Powiatowy — Nr 20
Ubezpieczalnia Społeczna — Nr 34
Apteka „Pod Orlem“ — Nr 106
Apteka Sukc. H. Walenta — Nr 7
Apteka mgr. Z. Chacińskiej — Nr 52.
Pogotowie Sanitarne PCK — tel. 90.
Prezydium Pow Rady Narod. — Nr 102
Zarząd Miasta Kutna — Nr 30
Straż Pożarna — Nr 41
Urząd Repatriacyjny — Nr 86
Pow. Zakład Elektryczny — Nr 32

Tymczasowy Adres Redakcji „Głosu Kutnowskiego“ P. wiatowy Referat Kultury i Sztuki Kutno ul. 29 Listopada 1 — tel. 17.

Kronika milicyjna

Handzlewicz Stanisław, zamieszkały w Kutnie przy ul. Warszawskiej Przedmieście 14 w dniu 26 bm. na rogu ul. Sienkiewicza i Podrzecznej wszczął awanturę i bójkę z niejakim Dobryńskim Tadeuszem. Kiedy został zatrzy-

many przez funkcjonariusza MO rozpoczął i z nim bójkę.

Do chwili rozpatrzenia sprawy przez Sąd Grodzki ob. Handzlewicz obowiązany jest do meldowania się na posterunku MO w Kutnie. Za pobicie funkcjonariusza MO grozi mu surowa kara.

Na sali sądowej

Onegdaj Sąd Grodzki w Kutnie rozpoznawał sprawę karną Józefa Koszańskiego, pracownika fabryki „Kraj“ w Kutnie, Jana Gawryszczaka, Antoniego Wilka i innych oskarżonych o kradzież czterech ton węgla z rampy kolejowej na szkodę robotników wymienionej fabryki.

Przewód sądowy ujawnił, że osk. Koszański, który delegowany był przez fabrykę „Kraj“ do dozoru i przetransportowania węgla do składu, porozumiewając się z funkcjonariuszami kolejowymi Antonim Wilkiem i Janem Gawryszczakiem, sprzedał niejakemu Michałakowi Stanisławowi wóz węgla

za 5 tys. zł. Za pieniądze uzyskane drogą przestępczą wraz z Wilkiem urządził libację. Wagon węgla pozostawiony bez dozoru został w połowie rozkradzony.

Sąd skazał Koszańskiego na półtora roku więzienia, Wilka i Gawryszczaka — po sześć miesięcy więzienia. Sprawę Michałaka przekazano do odrębnego

postępowania. W uzasadnieniu wyroku sąd podkreślił wyjątkowo nieuczciwe postępowanie oskarżonego Koszańskiego, który nadużył zaufania kolegów robotników, działając na ich szkodę i pozabawiając ich węgla w okresie zimowym dla osobistego zysku. Ponadto występował surowo ukarany jako szkodziący interesom państwa.

Przebudowa jezdni na ul. Mickiewicza

W dniu 5 kwietnia br. Powiatowy Zarząd Drogowy w Kutnie przystąpił do pracy nad przebudową jezdni odcinka ul. Mickiewicza, od mostu na Ochni do przejazdu kolejowego. W chwili obecnej prace te są w pełnym toku. Zespół robotników, liczący 60 ludzi, podzielony został na dwie grupy.

Pierwsza grupa zajęta jest przy zrywaniu starej nawierzchni od ulicy Jagiellońskiej do przejazdu kolejowego. Druga zaś grupa pracuje nad układaniem kostki kamiennej na odcinku od mostu na Ochni do ul. Jagiellońskiej. Na tym odcinku prace rozpoczęte zostały już w roku ubiegłym. Ograniczyły się jednakże z powodu nadejścia zimy jedynie do zerwania starej nawierzchni.

W ciągu niespełna miesiąca pracy zerwano przeszło 1600 mtr. kw. bruku i założono 1400 mtr. kw. kostki. Cyfry te świadczą o szybkim tempie pracy — robotnicy wykonują normę w 130 procentach.

O ile nie specjalnego nie przerwie to ku pracy, roboty zostaną zakończone w końcu czerwca, a oficjalne otwarcie drogi nastąpi w dniu 1 lipca.

Po całkowitym zakończeniu prac przez Powiatowy Zarząd Drogowy nad przebudową nawierzchni jezdni, Zarząd Miejski przystąpi do pracy nad układaniem chodników.

Do chwili całkowitego zakończenia robót ulica Mickiewicza będzie zamknięta dla ruchu kołowego. (p)

Radziecka kronika kulturalna

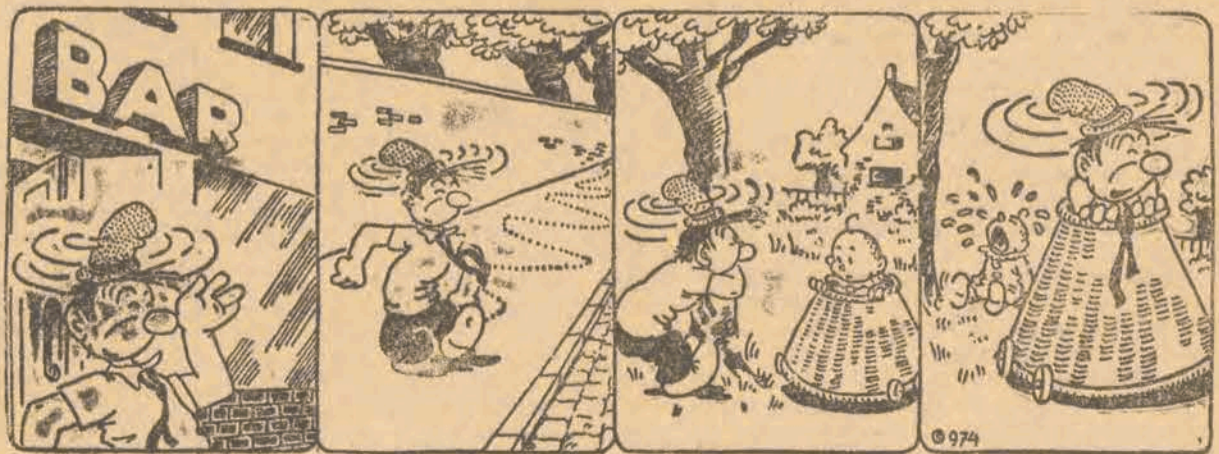
Walka z analfabetyzmem w zachodnich częściach Ukrainy dobiega końca. W roku ub. 4.364 szkoły i 18.719 sezonowych ośrodków szkoleniowych przeszkoliło około 300.000 analfabetów. W bieżącym roku szkolnym ze szkół tych korzysta 50.000 osób. Z chwilą ukończenia przez nich nauki na Ukrainie nie pozostanie ani jeden człowiek nie umiejący czytać i pisać.

W myśl uchwały Rady Ministrów JSRR, w Kijowie powstanie Centralne Muzeum Tarasa Szewczenki, w którym zgromadzona zostanie spuścizna artystyczna i pamiątki po wielkim narodowym poecie ukraińskim, rozsięte dotychczas po muzeach Moskwy, Leningradu i Charkowa.

Spółeczeństwo Republiki Ukraińskiej uczciło 35-lecie zgonu zasłużonego pisarza ukraińskiego Kociubińskiego. Wydane zostały jego „Pisma zebrane”. Zorganizowano szereg wystaw i odczytów poświęconych życiu i twórczości Kociubińskiego.

Mija 25 lat od chwili ukazania się pierwszego numeru społeczno-artystycznego czasopisma radzieckiego „Aganiok”. W ciągu tego ćwierćwiecza „Aganiok” stał się jednym z najpopularniejszych czasopism w Zw. Radzieckim. Jubileuszowy numer pisma zamieszcza liczne depesze gratulacyjne od przedstawicieli Rządu, Armii Radzieckiej, świata artystycznego, kulturalnego i prasy.

Przygody Iasia Wiercipięty



D-024348

W głowie się kręci

Zeby nie upasc

Co to?

Teraz nie upadnę!

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19-tej, arcydzieło Szekspira „OTELLO”.
 Dyrekcja zwraca uwagę, że widowisko rozpoczyna się punktualnie o godz. 19-tej. Spóźniający się nie będą wpuszczani na salę.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 19,15 nowa sztuka R. Matuszewskiego i J. Rojewskiego „GOSPODA POD WESOLĄ KUKUŁKĄ”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 farsa Noela Cowarda „SEANS”. Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska, Halina Głuszkówna, Wanda Jakubińska, Michał Melina, Danuta Szafarska i Ludwik Tatarski. Reżyseria Michała Meliny, dekoracje Jana Rybkowskiego. Kasa czynna od 11-tej do 13-tej i od 15-tej. Tel. 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

„ZEMSTA NIETOPERZA”, operetka w 3-ach aktach J. Straussa. W niedzielę, dwa przedstawienia: o godz. 15,30 i 19,15. Kasa teatru czynna od godz. 11-tej.

Teatr „SYRENA”, Traugutta 1

Dziś i codziennie o godz. 19,30 komedia G. Dregely „DOBRE SKROJONY FRAK”, w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota, z muzyką Adama Markiewicza, z gościnnym występem Ireny Horeckiej i Kazimierza Szuberta, oraz całego zespołu „SYRENY”. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-tej, tel. 272-70.

Teatr „OSA”, Zachodnia 43, tel. 140-09

Dziś i codziennie o godz. 19,30; w niedzielę i święta o godz. 16,30 i 19,30 „WIOSENNY BIEG”.

Repr. CYRK Nr 1, Plac Leonarda

Nieodwołalnie ostatnie dni — wielki program atrakcyjny pod dyr. Din-Dona.

KINA

- ADRIA — „Wyspa skarbów”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
- BAŁTYK — „Dusze Czarnych”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- BAJKA — „15-letni kapitan”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
- GDYNIA — „Program Aktualności Kraj i Zagr. Nr 10, godz. 12, 13, 14, 15; w niedz. 12, 13.
- GDYNIA — „Mściwy Jastrząb”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 14,30.
- HEL — „Zielona Dollna”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
- MUZA — „Nauczycielka wiejska”, godz. 17,30, 20; w niedz. 15.
- POLONIA — „Ostatni etap”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
- PRZEDWIOSNIE — „Dwaj panowie F”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- ROBOTNIK — „Gubernantka”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 15.
- ROMA — „Bitwa o szynę”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
- REKORD — „Biały Kieł”, godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.
- STYLOWY — „Ofiary XXVII”, godz. 16,15, 18,15, 20,15; w niedz. 12,15.
- ŚWIT — „W imię życia”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
- TECZA — „Ofiary XXVII”, godz. 17, 19, 21; dodatkowy seans o godz. 15; w niedz. 13.
- TATRY — „Kwiat miłości”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- WISŁA — „Moje Uniwersytety”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
- WŁOKNIARZ — „Wśród ludzi”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- WOLNOŚĆ — „Pirogow”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
- ZACHĘTA — „Mały detektyw”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

REWIA MODY — WIOSNA—LATO

Duże zainteresowanie wzbudziła trzecia z kolei Rewia Mody organizowana przez Sekcję Opiekunek Społecznych przy Oddziale P. C. K. w Łodzi.

Piękne modele znanych mistrzów oraz pogodny program młodych artystów: Hanka Bielickiej, Jadwigi Kendy i Stefana Vitasa, wypełnią poranek w Teatrze W. P. w dniu 6 maja rb. od godz. 11.

Zarówno program — niespodzianki w postaci premiów, jak i cel — na kolonie letnie P. C. K. — zasługują na poparcie tej imprezy.

Przedprzedaż biletów w Firmie „Violette” — ul. Piotrkowska 95, w dniu 4 czerwca w kasie Teatru W. P. od 9 rano

Ze sportu

Polska prowadzi drużynowo

w wyścigu kolarskim Warszawa — Praga

(Od własnego korespondenta „Głosu”)



WROCŁAW (tel. wł.) Drugi etap wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga przyniósł sukces kolarzom polskim. W ogólnej klasyfikacji zdobyli oni pierwszą lokatę z przewagą 24 minut nad drużyną jugosłowiańską i 55 minut nad czechosłowacką. Indywidualnie na tym najdłuższym etapie wygrał jugosłowianin Prosinak, lecz zwycięstwo jego należy przypisać przypadkowi. Na stadion w Wrocławiu wpadł pierwszy Wójcik, lecz wjeżdżając na bieżnię przewrócił się a jadący za nim jugosłowianin wymiął go i wpadł na taśmę pierwszy. Drugim okazał się Rzeźnicki, trzeci Czyż z Łodzi. Napierała przyszedł na metę piąty, a Pietraszewski ukończył wyścig na 6-tym miejscu, biegnąc pęchota całe okrążenie toru z rowem na plecach.

Pietraszewskiego jak zwykle prześladował pęch. Od Łodzi jechał doskonale, trzymając się w czołówce, dopiero przed Olechnicą zderzył się z Siemińskim i wskutek tego utracił niemal pewne zwycięstwo. Pogoda przez cały czas wyścigu była piękna, jedynie we znaki dała się kolarzom kiepska nawierzchnia szosy, która była doprawdy utrapieniem dla zawodników.

Dużą niespodzianką sprawił nam wszystkim zwycięzca pierwszego etapu Vesely, bowiem przyszedł on na metę na dalekim miejscu. Po drodze zmuszony on był zmienić rower wskutek defektu. Rower zamienił z jednym ze swych kolegów, który jednak nie należał do pierwszej drużyny Czechów. Jak krążyć pogłoski, Vesely może być przez ten „czyn” zdyskwalifikowany. Do chwili nadania telefonu, sprawa ta nie została jeszcze rozstrzygnięta. Być może, że zakończy się na karnych punktach.

Wzdłuż trasy tak jak podczas pierwszego etapu wyścigu witali zawodników tłumy ludzi. Wyścig wywołuje ogromne zainteresowanie. W wielu miastach jak na przykład w Pabian-

cach przejeżdżających kolarzy witaly orkiestry. Widzowie chcąc ochłodzić przejeżdżających kolarzy przygotowali naczynia z wodą, niestety regulamin nie przewidywał tego rodzaju przysług, ale i tak często polewano wodą kołarzy.

Po zderzeniu się Pietraszewskiego z Siemińskim ten ostatni szybko wsiadł na rower i w stosunkowo niedługim czasie dogonił ekipy. Pietraszewski zmuszony był pozostać na trasie wskutek poważnego defektu koła. Przeszło 40 km. łodzianin gonił czołówkę, w końcu doszedł ją niemal przed samym Wrocławiem, niestety we Wrocławiu wskutek nowego defektu musiał niemal przed samym stadionem zsiąść z roweru.

Polacy jechali na tym etapie b. dobrze. Na wyróżnienie zasługuje zawodnik Stolarczyk który również uległ kraksie.

Pietraszewski pomimo, że zajął dalsze miejsce został b. serdecznie powitany i długo oklaskiwany przez wielotysięczny tłum, który zebrał się na stadionie olimpijskim we Wrocławiu.

Zwycięstwo kolarzy polskich nad zespołami zagranicznymi, jakie zdobyli w klasyfikacji drużynowej wywołało wielki entuzjazm na trybunach stadionu wrocławskiego. We Wrocławiu kolarze zakwaterowani są w hotelu Polonia. Start do III-go etapu Wrocław Jelenia Góra nastąpi w dniu 3-im maja o godz. 10-ej.

Pardubice — Brno

Wyniki drugiego etapu wyścigu Praga-Warszawa

W drugim etapie wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa na trasie Pardubice — Brno, uzyskano następujące wyniki indywidualne:
 1. Rumun Nikulescu czas 4.34.39
 2. Chvojka Czechy czas 4.34.39.2
 3. Holube Czechy czas 4.34.39.4
 4. Tribunowicz Jugosławia 4.34.39.6
 5. Wiśniewski 4.35.04.7
 6. Kapiak 4.35.04.9

Zespołowo po dwóch dniach Jugosławia I, Czechy II, Polska I, Czechy I, Rumunia, Bułgaria, Polska II, indywidualnie po dwóch etapach prowadzi Kapiak, 2 Holubek Czechy, 3 Zoricz Jugosławia. Leader pierwszego etapu Jugosłowianin Paredsky do Brna dojechał, lecz na skutek wypadku prosto z mety pojechał do szpitala. Czech Kerbdle do szpitala trafił już z trasy.

Wyniki techniczne

- 1. Prosinak Jugosławia 6:50:41, 2. Rzeźnicki 6:50:41, 3. Czyż 6:50:41, 4. Napierała 6:50:41, 6. Wójcik 6:51:03, 7. Siemiński 6:59:06, 8. Pietraszewski 7:01:00, 9. Bat Jugosłowianin 7:02:47, 10. Notas Węgry 7:02:47, 11. Piegat Polska 7:02:47, 12. Koracs Węgry 7:02:47, 13. Varga Jug. 7:02:47, 14. Motyka 7:02:47.

Klasyfikacja zespołowa po dwóch etapach

- 1. Polska pierwsza 38:12:26, 2. Polska druga 38:33:03, 3. Jugosławia 38:37:28, 4. Węgry pierwsze 38:44:24, 5. Czechosłowacja pierwsza 38:45:02, 6. Czechosłowacja druga 39:00:11, 7. Węgry drugie 39:02:39, 8. Rumunia 39:41:17, 9. Bułgaria 39:46:30.

Miejsca Polaków

2-gi Rzeźnicki, 3-ci Czyż, 4-ty Napierała, 6-ty Wójcik, 7-my Siemiński, 8-my Pietraszewski 12-ty Piegat, 15-ty Motyka, 19-ty Kudert, 20-ty Grzelak, 22-gi Stolarczyk, 41-szy Bański, 46-ty Olszewski, 50-ty Wojcieszek, 51-szy Wydarkiewicz.

Cracovia - Widzew 2:1 (1:1)

W Łodzi rozegrany został mecz piłkarski o mistrzostwo Polski pomiędzy Widzewem i Cracovią. Zwycięstwo uzyskał zespół gości 2:1. Goście wystąpili bez Bobuli i Gedlika, natomiast łodzianie z Wróblem na prawym skrzydle. Początkowo Cracovia przeważała, jednak bezskutecznie. Widzew stracił potem dwie murowane pozycje do zdobycia gola. Dopiero w 22 min. Cichoński uzyskał prowadzenie dla łodzian.

W 38 min. Poświat wyrównał dla Cracovii. Przed przerwą doznał kontuzji bramkarz Cracovii Hymczak w zderzeniu z Fornalczakiem. Po zmianie boisk goście zdołali strzelić drugą decydującą o zwycięstwie bramkę w ostatniej sekundzie ze strzału Różankowskiego. Zawody prowadziły obiektywnie p. Nalepa z Opola. Widzów 8 tysięcy.

Narodowe biegi na przelaj

Na terenie Łodzi z okazji Święta Pracy odbyły się Narodowe Biegi na przelaj. W 54 biegach udział wzięło 5351 zawodników w tym 761 kobiet.

Do mety dobiegło 4448 mężczyzn i 650 kobiet. Zaznaczyć należy, że biegi odbyły się w 16-tu punktach Łodzi.

Przerwany mecz Boruta - PTC

Zawody o mistrzostwo piłkarskiej klasy A okręgu łódzkiego, rozegrano w Zgierzu pomiędzy tamtejszą Borutą i PTC z Pabianic. Gospodarze do przerwy prowadzili 2:0, po zmianie stron strzelają nawet trzeciego gola. W 18-ej minucie pabianiczanie na znak protestu, niezadowoleni z orzeczeń sędziego p. Galeckiego

opuszczają boisko. Bramki dla Boruty strzelił: Breja 2 i Czarnocki 1. Zaznaczyć należy, że nie przybył wyznaczony arbitrowi do prowadzenia tak poważnego spotkania. Przypuszczalnie należy, że walkower otrzyma zespół Boruty wobec samowolnego opuszczenia terenu przez pabianiczanie.

Mała olimpiada bokserska

odbędzie się 26 — 28 maja w Łodzi



W dniach 26, 27 i 28 maja br. odbędzie się w Łodzi przedolimpijski turniej eliminacyjny. W turnieju weźmie udział czterech najlepszych zawodników z każdej wagi. Zawodnicy walczący będą między sobą systemem punktowym t. zn. każdy zawodnik stoczy 3 walki (tj. z wszystkimi zawodnikami danej wagi).

Zawodnicy którzy zdobędą pierwsze miejsce w turnieju tworzyć będą drużynę olimpijską.

Wyłonione drużyny olimpijskie powołane będą na dalsze dwa obozy przedolimpijskie, mające się odbyć w miesiącu czerwcem i przed odjazdem na Olimpiadę t. zn. w miesiącu lipcu br.

Kapitan związkowy PZB wyznaczył następujących zawodników mających wziąć udział w turnieju:

Waga musza: Kasperczak (Poznań), Tyczyński (Warszawa), Kamiński (Łódź), Gumowski (Pomorze), rezerwa (Kargier (Łódź).

Waga kogucia: Grzywocz (Śląsk), Bazarnik (Śląsk), Symonowicz (Wrocław), Brzózka (Łódź), rezerwa Czarniecki (Łódź).

Waga piórkowa: Antkiewicz (Gdańsk), Czortek (Warszawa), Malloch (Śląsk), Kruza (Pomorze), rezerwa Szymański (Poznań).

Waga lekka: Rademacher (Śląsk), Skierka (Gdańsk), Grymin (Łódź), Zórawski (Warszawa), rezerwa Bonikowski (Łódź).

Waga półśrednia: Chychła (Gdańsk), Olejnik (Łódź), Iwański (Gdańsk), Schneider (Śląsk), rezerwa Kula (Śląsk).

Waga średnia: Zagórski (Warszawa), Koleczyński (Warszawa), Nowara (Śląsk), Cebula (Pomorze), rezerwa Trzęsowski (Łódź).

Waga półciężka: Szymura (Poznań), Archadzki (Warszawa), Kubicki (Częstochowa), Urbaniak (Śląsk), rezerwa Jabłoński (Pomorze).

Waga ciężka: Jaskóła (Łódź), Klimecki (Poznań), Stec (Łódź), Zylis (Łódź), rezerwa Grzelak (Warszawa).

Dla wszystkich wyznaczonych zawodników do turnieju obowiązuje zakaz startu z dniem 18 maja 1948 r.



Kolarze Jugosławii zadowoleni są z przyjęcia w Łodzi. Tak można wnioskować z uśmiechniętych ich twarzy.

Wyniki meczów ligowych

- Polonia — Bytom — Polonia W-wa 1:1
- Garbarnia — ŁKS 0:0.
- Legia — Wisła 4:1.
- ZSK — AKS 1:2.
- Ruch — Tarnovia 4:2.
- Rymer — Warta 2:3.